

Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

Gazetka

Szkolna

NR 1 (16) 2009/2010
wrzesień, październik
2009 r.

W TYM NUMERZE:

| | |
|------------------------------------------------------------------------------|-------|
| Z historii szkoły | 2 |
| Co wiesz o Marii Konopnickiej? | 3 |
| 50-lecie szkoły, nadanie sztandaru | 4 - 5 |
| Wywiad z... A. Śledziewskim | 6 - 7 |
| Spotkanie z... archeologiem | 8 |
| Wycieczka do arboretum | 9 |
| Wakacje z survivaliem | 10 |
| Kongres esperanto | 11 |
| I Ty masz talent - Paula Milewska II Ld - artyści z „Galerii Bezdomej” | 12 |
| Z pamiętnika Julki (cz. I) | 13 |
| Pokaż język! | 14 |
| Trochę sportu | 15 |
| Beczka śmiechu Sudoku | 16 |



*Z okazji jubileuszu 50-lecia Szkoły
oraz uroczystości nadania sztandaru
dyrekcji, gronu pedagogicznemu,
pracownikom i uczniom ZSOMS w Białymstoku
życzymy wszystkiego, co najlepsze.*

Od redakcji

Nowy numer „Gazetki Szkolnej” oddajemy w Wasze ręce w roku dla nas szczególnie ważnym. Obchodzimy 50-lecie istnienia szkoły połączone z uroczystością poświęcenia i nadania sztandaru.

W dzisiejszym wydaniu „Gazetki...” znajdziecie relację z uroczystości, kilka najważniejszych dat z historii szkoły, ciekawostki dotyczące naszej patronki - Marii Konopnickiej oraz wywiad z dyrektorem

ZSOMS, panem Adamem Śledziewskim.

Nie zabraknie jednak i innych tematów. Będziemy wspominać wakacje, zachęcać do nauki... esperanto i innych języków obcych. Podpowiemy, jak porozmawiać z rodzicami o swoich problemach, gdzie zaprezentować swoją twórczość, a na koniec dostarczymy Wam trochę humoru i rozrywki („Beczka śmiechu” i sudoku na ostatniej stronie). Miłej zabawy!

[Red.]



1 września 1939 r.
Początek II Wojny Światowej

Największy konflikt zbrojny XX w. rozpoczął się salwami z niemieckiego pancernika Schleswig - Holstein, który 1 września 1939 r. o godz. 4⁴⁵ niespodziewanie ostrzelał polską placówkę wojskową na Westerplatte.

Zdarzyło się...

3 września 1897 r.
Pierwszy automat do gry - "Jednoręki bandyta"

Początki hazardu sięgają niepaństwianych czasów. W każdym razie, już rzymski historyograf Tacyt zdumiewał się tym, że Germanie potrafili przegrywać w kości całe majątki, a naweti niekiedy ... samych siebie, by resztę życia spędzić jako niewolnicy.



27 października 1971 r.
Pierwsze przysycie ręki w Polsce



W szpitalu powiatowym w Trzebnicy doktor Ryszard Kocięba przyszył pacjentowi rękę odciętą podczas rąbania drewna na opał. Operacja w pełni się powiodła.

Był to siódmy tego typu zabieg na świecie i trzeci w Europie.

Opr. Kamila Golc I Gb

Z historii naszej szkoły...

1959 r. - Szkoła Podstawowa nr 22 im. Marii Konopnickiej rozpoczęła swoją działalność.

1972 r. - Stanowisko dyrektora szkoły objął pan mgr **Zdzisław Omilian**, który funkcję tę sprawował do 2005 r.

1983 r. - Szkoła była współorganizatorem i gospodarzem **VIII Ogólnopolskiego Zlotu Szkół im. Marii Konopnickiej**, gościliśmy delegacje z prawie 40 szkół.

1988 r. - Szkoła została włączona do **Klubu Przewodzących Szkół**.

1989 r. - Podczas uroczystych obchodów XXX-lecia Szkoły otrzymaliśmy **Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej** oraz **Złotą Odznakę Zasłużonego Białostoczczyźnie**.

1994 r. - W budynku Szkoły Podstawowej rozpoczęło działalność **XIII Liceum Ogólnokształcące**.

1997 r. - SP nr 22 i XIII LO utworzyły **Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego im. Marii Konopnickiej w Białymstoku**.

1999 r. - Do ZSOMS zostało włączone **Publiczne Gimnazjum nr 8**.

1999 r. - Wydanie monografii SP nr 22 „**Czterdzieści lat minęło**”.

2000 r. - Absolwent XIII LO **Krystian Zdrojkowski** reprezentował Polskę w short-tracku na **Olimpiadzie Zimowej w Salt Lake City**.



2003 r. - Otrzymaliśmy certyfikat „**Szkoły z klasą**” nadany przez Centrum Edukacji Europejskiej.

2004 r. - Uchwałą Rady Miejskiej Białegostoku Szkoła Podstawowa nr 22 przestaje funkcjonować.

2004 r. - Do ZSOMS została włączona **Szkoła Podstawowa nr 1 im. Juliusza Słowackiego**.

2005 r. - Remont budynku przy ul. Konopnickiej 3.

2005 r. - 1 sierpnia stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora szkoły objął pan mgr **Krzysztof Ostrowski**.

2006 r. - Uczeń XIII LO **Dariusz Kulesza** wywalczył tytuł wicemistrza świata na dystansie 500 m w short-tracku i reprezentował Polskę na **Zimowej Olimpiadzie w Turynie**.

2006 r. - 1 września stanowisko dyrektora szkoły objął pan mgr **Adam Śledziwski**.

2009 r. - Uroczyste poświęcenie i **nadanie sztandaru ZSOMS**. Za stroną internetową szkoły: www.zsoms.pl



Maria Konopnicka w karykaturze Eryka Lipińskiego

Co ty wiesz o... Marii Konopnickiej

- Maria Konopnicka (1842 - 1910) polska poetka i nowelistka okresu **realizmu**, krytyk literacki, publicystka, tłumaczka i działaczka na rzecz praw kobiet.
- Wiele współczesnych jej kobiet uważało ją za feministkę, choć ona sama stanowczo temu się przeciwstawiła.
- Marko, Jan Sawa, Jan Wareź - to jedna i ta sama osoba - takich pseudoniów literackich używała patronka naszej szkoły.
- Konopnicka przyjaźniła się z Elizą Orzeszkową.

- Była matką sześciorga dzieci. W dzień udzielała korepetycji w zamożnych rodzinach, prowadziła własny dom, cerowała dzieciom ubrania, szyła, prała, gotowała, sprzątała, uczyła się. Pisała nocami.
- Jest autorką wielu wierszy dla dzieci. Najbardziej znane, to: „Na jagody”, „Stefek Burczymucha”, „Szkolne przygody Pimpusia Sadełko” oraz baśni „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.



- Kochała góry. Fascynację nimi zawdzięczała poważnej chorobie gardła, którego kurację podjęła w 1875 r. na polecenie lekarzy w Szczawnicy. Kilkanaście lat później zdobywała ośnieżone szczyty Tatr w towarzystwie przewodnika Macieja Sieczki.
- Wysłana w 1882 r. przez czasopismo "Kłosa" do Austrii, chadzała wysoko w Alpy austriackie. Dziesięć lat później zdobywała szczyty w Alpach szwajcarskich.
- Kochała podróże. Zwiedziła wiele krajów, m.in.: Włochy, Czechy, Niemcy, Francję, Szwajcarię oraz miejscowości kuracyjne Austrii. Niewielkie zaliczki wydawców zmuszały ją do poszukiwania najtańszych hoteli i wynajmowania pokoiów pozbawionych mebli oraz podróżowania w wagonach najniższej klasy.
- Istnieje szlak pieszy im. Marii Konopnickiej - wiedzie on przez miejscowości związane z pobytem pisarki na ziemi poddębickiej w latach 1862 - 1872.



Rys. Emilka Klimaszewska II Gc

- „Rota” w zamierzeniu autorki była protestem na ustawę rządu pruskiego o przymusowym wywłaszczeniu Polaków z ziemi i stanowiła punkt kulminacyjny poetyckiej i publicystycznej kampanii Konopnickiej przeciwko germanizacyjnej polityce niemieckiej.
- W dowód uznania za dokonania literackie otrzymała pod koniec życia w darze od narodu polskiego dworek z Żarnowcu koło Krosna.
- Pogrzeb Marii Konopnickiej stał się wielką manifestacją patriotyczną, wzięło w nim udział blisko 50 000 osób.
- Decyzją **Międzynarodowej Unii Astronomicznej** na cześć pisarki **jeden z kraterów na Wenus** został nazwany **Konopnicka**.

Ciekawostki o Marii Konopnickiej zebrały:

Urszula Bartoszuk i Karolina Godlewska III Gc

50-lecie Szkoły

10 października 2009 r., w sobotę, społeczność Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego im. Marii Konopnickiej w Białymstoku obchodziła uroczystość 50-lecia istnienia Szkoły połączoną z nadaniem sztandaru ZSOMS.



Ceremonię zapoczątkowały nabożeństwa w cerkwi św. Mikołaja i Katedrze NMP. Po liturgii w każdej ze świątyń nastąpiło poświęcenie sztandaru ZSOMS.

O godzinie 11.30 rozpoczęła się uroczystość w budynku Opery i Filharmonii Podlaskiej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele duchowieństwa – **Jego Ekscelencja Najdostojniejszy Arcybiskup Edward Ozorowski – Metropolita Białostocki**, w imieniu **Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Jakuba Ordynariusza Diecezji Białostocko – Gdańskiej ksiądz Marek Ławreszuk**, Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Wniebowzięcia NMP **Henryk Żukowski** oraz Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej pw. Świętego Ojca Pio **Andrzej Kołpak**. W imieniu Urzędu Miasta przybyli - pan **Krzysztof Karpieszuk** – Sekretarz Miasta oraz pani **Lucja Orzechowska** – zastępca Dyrektora Departamentu Edukacji, Kultury i Sportu; Kuratorium Oświaty w Białymstoku reprezentował Kurator **Jerzy Kiszkiel** oraz pan wizytator **Krzysztof Ostrowski**. Władze sportowe reprezentowali: pan **Kazimierz Kowalczyk** – Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego w Warszawie, pan **Andrzej Stańczak** – Sekretarz Generalny PZŁS, pan **Janusz Bielawski** – Wiceprezes PZŁS, pan **Leszek Lewoc** – Prezes Podlaskiej Federacji Sportu oraz pan **Piotr Chmielewski** - Wiceprzewodniczący Podlaskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. Na widowni zasiadli też byli i obecni pracownicy ZSOMS oraz delegacje klas SP I, PG 8 i XIII LO. Uczniowie z klas **III Le, III Lb i I Lb** zajmowali się stroną techniczną uroczystości. To oni obdarowywali gości pamiątkowymi tarczami i płytkami z prezentacją szkoły, wskazywali przybyłym miejsca i dbali o zmianę scenografii.

Pan dyrektor **Adam Śledziewski** przywitał gości i rozpoczęło się nasze szkolne święto. Zebrani obejrzeli prezentację i film o historii szkoły i short-tracku - naszej wiodącej dyscyplinie sportu.

Następnie nastąpiło uroczyste odczytanie Aktu Fundacji, a poczet złożony z rodziców uczniów ZSOMS wprowadził nowy sztandar. Fundatorzy podpisali Akt Fundacji i symbolicznie wbili gwoździe w drzewiec sztandaru. Asystowały im: **Marta Malaszewska** i **Ewa Paszko** z kl. III Lb oraz **Edyta Puchalska** (III Le).



Nadanie sztandaru ZSOMS

Głównym punktem tej części ceremonii było przekazanie sztandaru. Przedstawiciele Rady Rodziców przekazali go panu dyrektorowi **Adamowi Śledziewskiemu**,



a ten oddał go w ręce uczniów ZSOMS. W skład poczty wchodził: **Jarosław Uszyński, Martyna Białozor i Justyna Smółko** z kl. III Le.



Następnie ślubowanie na sztandar ZSOMS złożyli: w imieniu rodziców pan **Mirosław Malewski** i pan **Andrzej Dudziuk**, w imieniu uczniów **Julita Szygałowicz** i **Ewelina Kucharska** z kl. III Le i w imieniu nauczycieli pani **Marzena Kościuszko** oraz pan **Artur Kozłowski**. Podczas całej uroczystości były obecne poczty sztandarowe SP I oraz 31 Szczepu ZHP im. Władysława Raginisa w Białymstoku.

Obchody 50-lecia Szkoły zakończyły się częścią artystyczną. Na akordeonie zagrał **Patryk Sztabiński** z kl. III Lb – laureat wielu konkursów krajowych i międzynarodowych. **Paula Milewska** z II Ld, **Daria Dawidczyk** z III Lb i **Ewelina Kucharska** z III Le w krótkiej scenie dramatycznej przybliżyły i przypomniały sylwetkę i twórczość patronki szkoły.



Dzieci z SP I tańczyły trojaka i recytowały wiersze Marii Konopnickiej.



Goście sprawiali wrażenie zadowolonych. Cieszę się, że mogłam wziąć udział w tej uroczystości, utkwim ona na długo w pamięci.

Tekst: Julita Szygałowicz III Le, zdjęcia: Janek Gromko II Gb

NASI SPONSORZY:

NSZZ „Solidarność” Region Podlaski, Regionalna Sekcja Oświaty, NSZZ „Solidarność” Białystok, Zarząd Oddziału ZNP, PPUH „Rodex” sp. z o.o. Białystok, PZU Inspektorat Białystok, MPEC Białystok, Spółdzielnia Mieszkaniowa im. A. Mickiewicza, „ASTWA” Białystok, PPH „Bielawiec i Synowie” Knyszyn, Przedsiębiorstwo Handlowe „Euromix”, Zakład Produkcji Spożywczej „Betex” Knyszyn, ASTON, ELMIR Meble

PATRONI:

Prezydent Miasta Białegostoku
Marszałek Województwa Podlaskiego
Wojewoda Podlaski
Prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego

Rozmowa z dyrektorem ZSOMS, panem Adamem Śledziewskim



Gazetka Szkolna (GS): Już czwarty rok pełni Pan funkcję dyrektora ZSOMS. To długo?

Pan Dyrektor Adam Śledziewski (AŚ): Nie wiem, czy długo - to pojęcie względne. Dla mnie te lata minęły bardzo szybko, prawie że niezauważalnie.

GS: Jak wspomina Pan swoje pierwsze spotkanie z naszą szkołą?

AŚ: Pierwsze? Nie mogłem znaleźć wjazdu! Wjechałem w ul. Konopnickiej i stamtąd dopiero udało mi się, mijając przedszkole, dojść do drzwi naszego budynku. Pierwsze ogólne wrażenia były bardzo pozytywne. Spotkałem przyjemnych ludzi. W wywiadzie udzielonym „Gazetce...” kilka lat temu mówiłem, że mamy tu bardzo sympatyczną młodzież. Dziś to potwierdzam. Może z nauką u niektórych bywa trochę trudno, ale pod względem zachowania – jesteście bardzo mili.

GS: Przed trzema laty mówił Pan naszej reporterce o planach związanych z rozwojem szkoły. Czy udało się je zrealizować?

AŚ: Jeśli idzie o prace remontowe, udało się zrobić wszystko. Już podczas wakacji 2008 r. remonty szły pełną parą. Odnowiliśmy wiele pracowni lekcyjnych, kuchnię, kilka obiektów w SP nr 1, udało się wykonać remont kapitalny całego obiektu sportowego i wymianę instalacji elektrycznej. Z pewnością trzeba jeszcze wymienić drzwi na dolnym piętrze naszego budynku, odnowić hol wejściowy, korytarze pierwszego i drugiego piętra i oczywiście sanitariaty, które pozostawiają dużo do życzenia. To są zadania na najbliższe wakacje.

W poprzednim wywiadzie mówiłem też o tym, że dobrze byłoby utrzymać nabór na dotychczasowym poziomie – i tak się dzieje, jeśli weźmiemy pod uwagę cały ZSOMS. Wypadają oddziały z pierwszych klas PG 8 i XIII LO, ale w SP nr 1 od 3 lat mamy cztery klasy pierwsze. Czyli ubytki

na Konopnickiej są rekompensowane przez zwiększony nabór na Słowackiego.

GS: Uczniowie ZSOMS mogą poszczycić się sukcesami naukowymi i artystycznymi, ale przede wszystkim sportowymi. Które z nich są dla Pana szczególnym powodem do dumy?

AŚ: Od kilku lat zwiększa się odsetek uczniów, którzy biorą udział w konkursach przedmiotowych. To mnie bardzo cieszy. Z roku na rok przybywa laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych w SP nr 1 i PG 8. Jestem dumny z każdej nagrody czy wyróżnienia naszych uczniów - zarówno w konkursach artystycznych, przedmiotowych czy w zawodach sportowych.

O sukcesach sportowych można by zresztą opowiadać godzinami. Nie chciałbym oceniać, które są bardziej, a które mniej wartościowe. Wszystkie sukcesy uczniów są też sukcesami ich nauczycieli, wychowawców, trenerów i wszystkie są powodem do dumy.

GS: Idee trenowania łyżwiarstwa przez uczniów naszej szkoły rozpowszechnił pan Janusz Bielawski. Czy sądzi Pan, że to był dobry pomysł?

AŚ: To był doskonały pomysł. To widać po efektach tych kilkunastu lat pracy pana Janusza Bielawskiego i zespołu, trenerów, nauczycieli wychowania fizycznego. Dziś nasza szkoła jest potentatem w short-tracku, zdobywamy 4/5, jeśli nie więcej wszystkich medali, jakie są do zdobycia w tej dyscyplinie sportu w Polsce. Nasi uczniowie rozślawiają imię szkoły, Białegostoku, ale i Polski na licznych zawodach międzynarodowych. łyżwiarstwo - to był doskonały pomysł!

GS: Który z short-trackowców, absolwentów naszej szkoły, mógłby być wzorem dla dzisiejszych uczniów klas mistrzostwa sportowego?

AŚ: Myślę, że obydwaj olimpijczycy: Dariusz Kulesza i Krystian Zdrojkowski. Osobiście poznałem tylko Kuleszę. Sądzę jednak, że każdy z uczniów-sportowców, który dobrze lub bardzo dobrze zdaje egzamin gimnazjalny lub maturalny, który osiąga najwyższą klasę mistrzostwa sportowego jest wzorem dla pozostałych uczniów. **Każdy sportowiec, który potrafi pogodzić ciężkie treningi, poranne wstawanie, wyjazdy na zgrupowania i obozy z obowiązkami szkolnymi i osiąga dobre wyniki w nauce, jest przykładem do naśladowania.**

GS: ZSOMS jest spadkobiercą i kontynuatorem pięknych tradycji nieistniejącej już Szkoły Podstawowej Nr 22 im. M. Konopnickiej. W tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia. Jak Pan sądzi, kogo z pracowników SP nr 22 należałoby z tej okazji przypomnieć czytelnikom „Gazetki...”?

AS: Oczywiście na myśl nasuwa się jedno nazwisko. Każdy, kto miał kontakt z naszą szkołą, wspomina wieloletniego dyrektora SP nr 22, później ZSOMS, pana Zdzisława Omiliana. Funkcję tę sprawował przez ponad 33 lata. Obecny kształt całego zespołu jest wielką zasługą i dorobkiem właśnie Jego. Miałem tylko raz okazję spotkać się z Panem Dyrektorem osobiście, u Niego w domu. Przeprowadziliśmy serdeczną i bardzo ważną rozmowę. Cieszę się, że przynajmniej raz udało mi się z nim porozmawiać.

GS: Możemy pochwalić się znanymi absolwentami?

AS: Oczywiście. Absolwentami ZSOMS są, m.in.: poetka i pisarka, laureatka nagrody im. Wiesława Kazaneckiego Marta Cywińska-Dziekońska, aktorka Justyna Sieńczyłło, dziennikarz Wojciech Koronkiewicz, aktorzy Adam Dzieńis i Paweł Prokopczuk. Warto jednak pooglądać szkolne kroniki, bo można tam znaleźć i innych znanych białostoczan, z czasów, gdy nosili krótkie spodenki...

GS: 10 października odbyła się uroczystość poświęcenia i nadania sztandaru ZSOMS. Czy Pan czuł treść przed tak ważnym wydarzeniem?

AS: Tak, w dniu uroczystości. Przedtem mieliśmy mnóstwo pracy, nie było czasu na treść. Na szczęście wszystko poszło ściśle według planu i nie było powodów do zdenerwowania.

GS: Kto zaprojektował nasz nowy sztandar?

AS: Został wyprodukowany w Suwałkach przez firmę „Kramex”. Projekt to wynik pracy zespołu powołanego do organizacji jubileuszu. Gremium kilkunastu osób zastanawiało się, co ma się znaleźć na naszym sztandarze. Wszyscy byli zgodni co do tego, że musi to być podobizna Marii Konopnickiej. Zdjęć patronki jest niewiele, zespół wybrał najładniejsze - w kapeluszu z piórami. Z drugiej strony znajduje się orzeł biały – godło Polski na czerwonym tle i cytat z „Roty”: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.

GS: Mamy nadzieję, że nowy sztandar będzie towarzyszył uczniom i pracownikom ZSOMS przez

co najmniej 50 następnych lat. Jak Pan sądzi, czego możemy spodziewać się w ciągu kolejnych pięćdziesięciu lat działalności szkoły?

AS: Nie potrafię tak daleko wybiec w przyszłość. W krótszej perspektywie czasowej - myślę, że szkoła się będzie rozwijać. W ciągu dwóch lat powstanie pełnowymiarowa hala sportowa. Jestem pewien, że coraz więcej sukcesów będą odnosić łyżwiarze i inni sportowcy. Myślę, że nabór się będzie utrzymywał – mam nadzieję, że w najbliższej perspektywie nie zagraża nam jakiś wielki niż demograficzny. Tak - szkoła się będzie rozwijać, zakładam ciągły progres.

GS: Czy chciałby Pan za naszym pośrednictwem powiedzieć kilka słów uczniom i pracownikom ZSOMS z okazji 50-lecia naszej szkoły?

AS: Chciałbym podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w przygotowaniu tej uroczystości – pracownikom i uczniom, którzy poświęcali szkole swój wolny czas. Serdecznie dziękuję też wszystkim gościom, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Oczywiście z okazji jubileuszu Szkoły, życzę uczniom i pracownikom sukcesów i satysfakcji z wykonywania swojej pracy. Bo nauka to też jest bardzo ciężka praca i dobrze byłoby, gdyby wszyscy uczniowie mieli z niej jak najwięcej satysfakcji. Mówiłem o tym podczas uroczystości w budynku Opery i Filharmonii Podlaskiej 10 października i 13 października podczas uroczystych apeli i prezentacji sztandaru w budynku naszej szkoły i SP nr 1. Jeszcze raz serdecznie wszystkich pozdrawiam (śmiech).

GS: Czego my możemy życzyć Panu Dyrektorowi z tej okazji?

AS: Z okazji jubileuszu? Owocnej dla wszystkich współpracy i tego, żeby szkoła dalej się rozwijała. Chciałbym, żeby nam wszystkim było ze sobą dobrze i uczniom, i pracownikom.

GS: W takim razie tego właśnie Panu życzymy i bardzo dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiały: Julita Szygałowicz, Edyta Puchalska, Ania Kozłowska III Le



Byliśmy tam...

Wędrówka w prehistorię



25 września 2009 r. chętni uczniowie z klas I Lc, II Ld, III Le i II Gb spotkali się z archeologiem, pracownikiem Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, panem Marcinem Białowarczukiem. Spotkanie odbyło się w Filii nr 6 Książnicy Podlaskiej.

Dziedzina, którą zajmuje się pan Marcin, to młodsza epoka kamienia. Wykład poświęcony był wykopaliskom w Syrii „perle dla archeologów i historyków”. Byliśmy zachwyceni slajdami wyświetlanymi na projektorze. Oglądaliśmy pozostałości budownictwa najstarszych form ludzkich (australopitek). Jednak największą frajdę przyniosło nam trzymanie w ręku prymitywnych narzędzi wykonanych przez naszych przodków przed tysiącami lat: otoczaków, pięściaków, krzemienych siekier, itd. Pan Białowarczuk uświadomił nam, że praca wykopaliskowa jest bardzo żmudna. Wymaga wiedzy, cierpliwości i przygotowania terenowego, „przypomina nieco pracę detektywa”- stwierdził archeolog. Zostaliśmy także poczęstowani naturalną kawą syryjską oraz aromatyczną arabską chałwą. To wszystko sprawiło, że prawie poczuliśmy atmosferę panującą na archeologicznej misji, co dla niektórych z nas (być może) przyszłych archeologów było bardzo interesujące.

Dowiedzieliśmy się też, jakie przedmioty należy zdać na maturze, by stać się studentem archeologii i w przyszłości badać ślady przeszłości. Po pierwsze – historia!

Tekst: Aleksandra Jędrzejewska II Ld, Jakub Juźba II Gb

Zdjęcia:

Ania Kozłowska III Le, Janek Gromko II Gb



Czytelnikom gazetki szkolnej
ZSOMS

Monika Piacomala
25.09.2009

Salon maturzystów

Pod koniec września na terenie kampusu Politechniki Białostockiej odbył się Białostocki Salon Maturzystów – cykliczna impreza, której pomysłodawcą jest Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”. Maturzyści z XIII LO też tam byli.

Podczas Salonu odbył się szereg spotkań z przedstawicielami Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. Dyrektor Waldemar Kurpiowski opowiedział o zmianach wprowadzonych w systemie egzaminacyjnym w 2010 r., a szczegółowe wymagania na maturze z poszczególnych przedmiotów omówili specjaliści z OKE. Oczywiście ogólne zainteresowanie budziła „nowa” obowiązkowa matura z matematyki.



O idei kształcenia na kierunkach technicznych, matematycznych i przyrodniczych opowiedzieli przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, studenci Politechniki Białostockiej i Uniwersytetu w Białymstoku.

Wiele uczelni z regionu i kraju zaprezentowało oferty edukacyjne. Te stoiska cieszyły się największym powodzeniem. Przyciągały nas nie tylko informatory i ulotki, ale też gadżety rozdawane przez studentów. Wróciliśmy więc do szkoły bogatsi nie tylko w nową wiedzę i informacje o kierunkach studiów, ale również zaopatrzeni w nowe ołówki, długopisy i... Inne „cuda”.
Ewa Tobiaszewska III Le



Uczelnie reklamowały się na wiele ciekawych sposobów, pozostało tylko... zdać maturę i dołączyć do studenckiej braci

Byliśmy tam...

...gdzie szumi las...

We wrześniu uczniowie klas I Gb i III Gc pod opieką swoich wychowawców wybrali się na trzydniowy biwak do Borek. Pierwszoklasiści chcieli poznać swoich starszych kolegów, a obie klasy miały się zintegrować.

Cel został osiągnięty w 100%!!!

Oto jak ten wspólny wypad wspomina jedna z naszych redakcyjnych koleżanek:

Organizatorzy (nasi wychowawcy: pani Małgorzata Malewska i pan Mariusz Cybulko oraz panie Agnieszka Wiechetek i Marzena Kościuszko) zapewнили nam niezłą frajdę. Najlepiej zapamiętaliśmy drugi dzień biwaku. Musieliśmy przejść aż 16 km, aby potem móc zrelaksować się w przepięknym ogrodzie botanicznym – arboretum w Kopnej Górze.

Niestety, tego dnia pobudkę ogłoszono już o 8.00. Po porannej toalecie, głodni jak wilki, pobiegliśmy na stołówkę. Musieliśmy dobrze się pożywić przed tak wyczerpującą drogą! Z pełnymi brzuchami sprawnie się spakowaliśmy. W plecakach znalazły się wszystkie rzeczy, które radziła nam zabrać pani Wiechetek: skarpety na zmianę, kanapki, picie i wiele innych niezbędnych różności. Plecaki ważyły więc dość sporo.

Ruszyliśmy. Na początku drogi wszyscy śmiałyśmy się i gadaliśmy. Z biegiem czasu powoli zaczynaliśmy jednak odczuwać zmęczenie. Na szczęście mieliśmy „krótką przerwę na Kit-kata”. To pozwoliło nam zregenerować siły.

Na miejscu zgodnie stwierdziliśmy, że warto było się zmęczyć! W arboretum mogliśmy zobaczyć setki



gatunków drzew i krzewów potrafiących wytrzymać w naszym niezbyt łagodnym klimacie. Zrobiliśmy sobie kilka pamiątkowych fotek na tle roślin, zjedliśmy kanapki, trochę poleniuchowaliśmy na łonie przyrody i... pieszo wracaliśmy do Borek. Po drodze odwiedziliśmy Muzeum Puszczy Knyszyńskiej w Kopnej Górze. Kiedy je opuszczaliśmy, zaczął padać deszcz... Nie byliśmy szczęśliwi. Gdy znów wyszło słońce, ostatkami sił wracaliśmy do naszego „pięciogwiazdkowego hotelu”. Niektórzy mieli jeszcze siłę na śpiewanie!!!

W ośrodku czekał na nas zasłużony obiad. Za wytrwałość i „porządność” dostaliśmy po kotlecie, a do tego surówkę na zdrowe oczy i ziemniaki na duży brzuch.

Mamy nadzieję, że to nie ostatni szkolny biwak. Już teraz czekam na kolejny!

Kamila Golc I Gb



Czy wiesz, że:

- „Arboretum” pochodzi od łacińskiego słowa „arbor” - czyli drzewo.
- Jest to rodzaj ogrodu botanicznego połączonego z parkiem leśnym, w którym rosną przede wszystkim drzewa i krzewy.
- Arboretum w Kopnej Górze, założone w 1988 r., zajmuje obszar 26 ha na terenie Nadleśnictwa Supraśl (tylko 15 km od Białegostoku). Nadano mu imię Powstańców 1863 r., by upamiętnić bohaterstwo powstańców styczniowych.
- Obecnie posadzonych jest tam ponad 500 gatunków odmian drzew (np. cisy, sosny, jodły, świerki, klony) i krzewów (np. żywotniki, cyprysiki, jałowce) roślin jagodowych i pnących.

Opracowały: *Natalia Wojno i Gabriela Kostecka I Gb,*

na podstawie: www.start.lasy.gov.pl/web/supraśl/77728 oraz www.atrakcjepodlasia.pl/atrakcje-arboretum-kopna-gora.htm

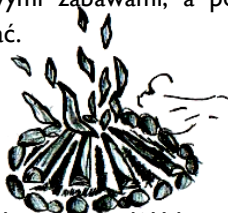
Wakacyjne wspomnienia

Nasz redakcyjny kolega był w zeszłym roku szkolnym na spotkaniu autorskim z panem Krzysztofem Petkiem, autorem powieści sensacyjnych. Dzięki temu pojechał na obóz survivalowy organizowany przez pana Petka. Dziś Wam o tym opowie.

Kiedy przyjechałem na warszawski dworzec i zobaczyłem ludzi tam zebranych, pomyślałem „nienormalni”. Rzeczywiście, uczestnicy obozu survivalowego Krzysztofa Petka nie należą do osób przeciętnych. Ich cechy, to: specyficzne poczucie humoru, jedność, gotowość do pomocy innym.

We Wrocławiu połączyły się grupy: warszawska, gdańska, krakowska, katowicka i wrocławska, po czym udaliśmy się do Jeleniej Góry, aby stamtąd autokarem (ostatni ślad cywilizacji) ruszyć w kierunku lasów, gór, rzek i przygód. Na miejscu, gdzie rozbiliśmy pierwsze obozowisko. dołączył do nas Krzysztof, który od razu poprosił, abyśmy mówili do niego po imieniu („byle nie per pan i nie proszę księdza, ewentualnie jaśnie wielmożny panie, chociaż na to nie zasługuję”). Poznaliśmy kadrę (w wieku od siedemnastu do dwudziestu trzech lat), a potem, przy pierwszym wspólnym ognisku - innych uczestników (najstarszy miał dwadzieścia pięć lat, czyli był starszy od całej kadry, nie licząc Krzyśka).

Następnego dnia rano około godziny ósmej obudził nas jeden z członków kadry: „Pobudka, pobudka, wstawać!!! Za dziesięć sekund sprawdzam namioty!!! Raz! Dwa! Dziesięć!!!”. Te słowa stały się niezmiennym elementem każdego poranka i wszyscy się do nich przyzwyczaili. Każdego dnia po śniadaniu albo szliśmy od razu na kolejne miejsce, gdzie rozbijaliśmy obóz, albo mieliśmy cały dzień szkoleń: z udzielania pierwszej pomocy, samoobrony, maskowania w terenie, przeżycia w trudnych warunkach, jazdy samochodem terenowym, znajdowania pożywienia, uzdatniania wody, działań w wypadku klęski żywiołowej, ataku terrorystycznego, orientacji w terenie, wspinaczki etc. Do najciekawszych wyjść mogę zaliczyć dwa: kiedy kadra straszyla nas czterdziestoma kilometrami marszu, a przeszliśmy może jeden – dwa oraz kiedy wyżej wymieniony zorganizowała. Przed tym drugim zjedliśmy śniadanie o czwartej nad ranem, spakowaliśmy się i wyruszyliśmy w drogę. Mgła była gęsta jak mleko, widziało się tylko kilka osób przed sobą, na szlaku hulał wiatr. Szło się jednak przyjemnie, nie męczyliśmy się, była odpowiednia temperatura, szybko przemierzaliśmy kolejne kilometry. Doszliśmy do celu po około siedmiu – ośmiu godzinach. Zjedliśmy obiad, przeszliśmy parę szkoleń, odpoczęliśmy trochę, potem kolacja, wesoły wieczór z ciekawymi zabawami, a potem można było tylko pójść spać.



Rys. Sebastian Rogowski / Ld



Do ciekawszych wydarzeń mogę też zaliczyć szkolenie jazdy Land Roverem. Jednej z dziewczyn udało się ten samochód, który jako jedyny przemierzył amazońskie lasy, utopić w błocie. Na szczęście udało nam się go wyciągnąć! Wieczór, który także dobrze zapamiętałem to ten, w którym poinformowano nas: „Mamy dla was dwie wiadomości: dobrą i złą, Dobra jest taka, że nie ma kolacji. A zła, to że robicie ją sami!” Tak więc podzieliliśmy się na sześć grup, kadra pokazała nam sześć kurczaków (na szczęście martwych), po czym udowodniła nam, że drób też lata, wyrzucając naszą przyszłą kolację w powietrze i każąc nam je znaleźć, umyć, rozpalic ognisko (co nie było proste, gdyż drewno było mokre) i przygotować posiłek. Miałem szczęście, kiedy wybierałem grupę, ponieważ usmażyliśmy najlepszą potrawę w obozie, dobrą przynajmniej na tyle, że kadra zjadła nam niemal jej połowę (za co mogliśmy się poczęstować także ich posiłkiem).

Ostatnia noc była oczywiście wyjątkowa. Zbudowaliśmy tratwę i zrobiliśmy ognisko na wodzie, przy którym wspominaliśmy obozowe przygody. Kolejnym punktem było już ognisko „normalne”. Każdy opowiedział swoje wrażenia, niektórzy narzekali trochę na wygodę (to znaczy, że było zbyt wygodnie), trochę pośpiewaliśmy (dokładniej do godziny czwartej rano) i poszliśmy spać, aby wstać za dwie godziny, spakować się, złożyć obozowisko, pożegnać się z lasem, górami, rzekami i udać się w kierunku, gdzie czekał na nas autokar, który zawiózł nas do Jeleniej Góry. Tam pożegnaliśmy się z Krzyśkiem, po czym odjechaliśmy, wszyscy do Wrocławia, a stamtąd każda grupa w swoim kierunku. Dojechaliśmy do Warszawy, po czym udaliśmy się do swoich domów, pełni jeszcze tej energii, którą daje natura.

Tak skończyła się nasza górską przygodą, ale z pewnością wrażenia pozostaną w głowach wszystkich uczestników jeszcze przez bardzo długi czas. Niełatwo przecież zapomnieć wspaniałą atmosferę, niezwykłych ludzi, wspólne wędrówki, ogniska, śpiew...

Jan Gromko II Gb

Wakacje z esperanto



Saluton!

Esperanto to międzynarodowy język pomocniczy, stworzony przez białostoczana Ludwika Zamenhofa w 1887 roku. Jest uważany za najbardziej „naturalny” ze wszystkich języków sztucznych. Jego gramatyka jest bardzo prosta, a cały język można opanować nawet w rok.

Esperanto zacząłem się uczyć we wrześniu ubiegłego roku. Było to związane z moim zainteresowaniem się tym językiem, gdy dowiedziałem się o **Światowym Kongresie Esperanto**, który odbył się na przełomie lipca i sierpnia tego roku. Początkowo uczyłem się samodzielnie przez witrynę internetową www.lernu.net. Kontaktowałem się przy tym (oczywiście przez Internet) ze swoim nauczycielem z Warszawy a później, kiedy umiałem już trochę więcej, przydzielono mi kolejnego instruktora, tym razem ze Stanów Zjednoczonych.

Pod koniec października zacząłem chodzić na kurs esperanto do **Białostockiego Towarzystwa Esperantystów**. Tam też zgłosiłem chęć uczestniczenia w Kongresie, zarówno jako **helpanto** (czyli pomocnik) jak i **kongresanto** (czyli gość kongresu).

Oficjalne otwarcie kongresu, na który przyjechało ponad 1800 osób z 61 krajów, odbyło się 26 lipca 2009 r. Tego samego dnia rozpocząłem swoją pracę w **informejo** (czyli, jak łatwo się domyślić, w informacji) w jednym z budynków Politechniki Białostockiej. Praca nie była łatwa, aczkolwiek bardzo interesująca i przyjemna. Dzięki uczestniczeniu w Kongresie poznałem ludzi z różnych stron świata od Japonii po Brazylię, od Norwegii po Nową Zelandię.

Niestety, wszystko co dobre kiedyś się kończy, i tak od 1 sierpnia wszyscy zaczęli wracać do swoich domów.



Mam nadzieję, że to nie był jedyny kongres, w jakim dane mi było uczestniczyć. Być może za rok spotkam się z esperantystami na kolejnym zjeździe, tym razem na Kubie...

Nic nie stoi na przeszkodzie, byś do nas dołączył. Już dziś możesz zacząć naukę esperanto. Wystarczy pójść do **Białostockiego Towarzystwa Esperantystów** (Białystok, ul. Piękna 3, tel. (85) 745 46 00; email elakarczewska@interia.pl - do pani Elżbiety Karczewskiej) lub wejść na stronę internetową www.lernu.net.

Tekst i zdjęcia: Maciej Tomaszewski III Gc



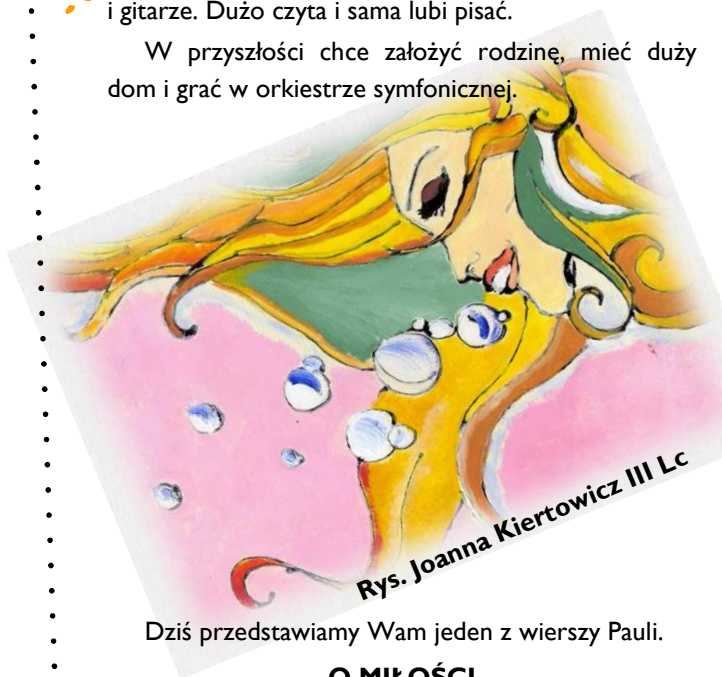
I Ty masz talent!!!



Paula Milewska – uczennica klasy II Ld. Aktywnie uczestniczy w życiu szkoły. Z sukcesami bierze udział w przedstawieniach i konkursach recytatorskich. Podczas uroczystości obchodów 50-lecia szkoły wcieliła się w samą Marię Konopnicką!

Paula to miłośniczka literatury i muzyki. Uczęszcza do szkoły muzycznej. Gra na fortepianie, fagocie i gitarze. Dużo czyta i sama lubi pisać.

W przyszłości chce założyć rodzinę, mieć duży dom i grać w orkiestrze symfonicznej.



Dzisiaj przedstawiamy Wam jeden z wierszy Pauli.

O MIŁOŚCI

Nie ma słów, nie było i nigdy nie będzie -
tak mówi ten, kto miłości skosztował -
I na ziemi, i w niebie, i wszędzie,
by miłość opisać, nie znajdzie się słowa.

Miłość jest tam, gdzie miłość się chowa,
gdzie niebo po deszczu się tęczą okrywa;
tam gdzie milczeniem są wszystkie słowa
i gdzie smutek w ramionach wśród też się rozplywa.

To tam, gdzie cierpienie do piersi wtulone
uczuciem spokoju za chwilę się staje,
a ból odchodzi w odległą gdzieś stronę
i znowu wszystko staje się majem.

Miłość to wtedy, gdy troszczysz się o mnie,
gdy pocałunkiem usuwasz tęsknienie.
Wystarczy, że imię Twoje wypowiem
i przy mnie jesteś na jedno skinienie.

Wystarczy spojrzeć głęboko w oczy
i czuje się ciepło z serca płynące.
Chcę być był zawsze: za dnia i w nocy,
bo kocham nad życie Twe serce gorące.

GALERIA BEZDOMNA



Od 3 do 11 października 2009 r. funkcjonowała w Białymstoku II edycja Galerii Bezdomnej. Podczas jej trwania każdy mógł pokazać szerokiej publiczności swoje zdjęcia, grafiki, obrazy i rzeźby. Twórcy mieli do dyspozycji nie tylko ściany, ale również sufit, podłogę, schody i podwórkę „Węglówki”. Pod szyldem Galeria Bezdomna swoje fotografie zaprezentowali następujący członkowie Koła Młodych Twórców: **Maciej Tomaszewski** z kl. III Gc, **Anna Kozłowska** z kl. III Le i **Piotr Drewnowski** z kl. II Lc.

Członkowie KMT wzięli też udział w imprezach towarzyszących Galerii Bezdomnej: warsztatach fotograficznych w studiu i plenerze oraz w spotkaniu autorskim z reporterem fotografikiem **Kubą Dąbrowskim**. HS



Z pamiętnika Julki (część 1)



Rys. Joanna Kiertowicz III Lc

Mój pamiętniku, mam już 15 lat. Od dawna nie jestem małą Julcią. Kiedy patrzę w lustro - widzę Julkę - drobną, brzydką i źle ubraną dziewczynę. Podkrążone od płaczu oczy powodują, że moja podłużna twarz wydaje się jeszcze dłuższa. Oj, nie lubię ja na siebie patrzeć!

Zaczął się rok szkolny. Minął wrzesień, a ja nadal nie wiem, co mam zrobić z moją beznadziejną sytuacją!! Boję się, że stracę przyjaciół, że odwrócą się ode mnie wszyscy moi znajomi... Przede mną ostatni rok gimnazjum, trzecia klasa, wiele nauki, testy... Mama zabrania mi spotykać się z Anitt, Moe i Tomim (Anitt i Moe - to moje przyjaciółki od serca, a Tommy - najlepszy kumpel) i innymi. Ciągłe słyszę „Ucz się!”, a ja przecież nie zawsze mam na to ochotę!

Mama nie pyta, co słycać w szkole, informuje mnie tylko, że w domu i z moimi ocenami wszystko ma być w jak najlepszym porządku. Kiedy mam gorszy dzień, chodzę przygnębiona albo płaczę,

krzyczy, że ma dość moich fochów... A to wprawia mnie w prawdziwą wściekłość. Wtedy już nie mam najmniejszej ochoty opowiadać jej o czymkolwiek.

Jak to jest, że dla Michała (mojego „młodszego” - zasmarkanego pięciolatka) zawsze znajdzie cierpliwość i miłe słowa? Czuję się odstawiona na boczny tor. Nie umiem postawić na swoim! Staram się pomagać rodzicom, pilnuję Michasia, ale to nic nie zmienia! Nie mam chwili dla siebie, a kontakt z Anitt (która rozumie mnie jak nikt) mama ogranicza mi, jak się tylko da! Pokój dzielę z młodszym, więc nie mogę zamknąć się „u siebie”, żeby ochłonić, a o wychodzeniu na dwór, żeby się uspokoić, nawet nie ma co wspominać... Przecież muszę się uczyć!!!

Nie wiem, jak sobie z tym wszystkim poradzić...

Anita Karpiesiuk III Gc

Odpowiedź szkolnego pedagoga

Droga Julio!

Jesteś jedną z wielu nastolatek, które mają podobny problem. Spróbujemy Ci pomóc...

Podstawową rzeczą, którą mogłabyś zrobić, aby poprawić relacje „mama-córka” jest szczerą rozmowę. Wybierz dzień, gdy mama ma dobry nastrój. Jeśli nie masz odwagi, aby powiedzieć mamie o swoich uczuciach i emocjach „twarzą w twarz”, napisz do niej list. Czasami w ten sposób łatwiej „pokazać”, co leży nam na sercu. Po przeczytaniu takiego listu Twoja mama też miałaby więcej czasu na przemyślenie wszystkiego. Poinformuj mamę, jak ważni są dla Ciebie przyjaciele! Jak oceniasz swój wygląd... Napisz, z jakimi problemami spotykasz się na co dzień w szkole. Być może mama nie wie, że z czymś sobie nie radzisz, więc warto jej to po prostu powiedzieć! Uwzględnij również to, że chciałabyś mieć trochę wolnego czasu

dla siebie - na odpoczynek i relaks, po każdym ciężkim dniu w szkole i dodatkowej pracy w domu. Opisz też mamie, czego Ci brakuje w relacjach z nią. Nazywanie własnych potrzeb pomaga innym je dostrzec i realizować.

Posłuchaj Julio: rodzice w natłoku obowiązków zapominają często o rozmowie i wspólnym czasie dla całej rodziny. Być może Twoja mama uważa, że mając 15 lat, jesteś na tyle samodzielna, że sama poradzisz sobie ze wszystkim. Mama zajęta wieloma sprawami, pracą i wychowaniem młodszego syna zapomina, że też potrzebujesz jej czasu i uwagi. Spróbuj ją zrozumieć, ale koniecznie podziel się z nią swoimi problemami i powiedz o Twoich potrzebach.

Powodzenia!



Pedagog PG 8
Pedagog XIII LO



Pokaż język!

JĘZYKI OBCE W NASZEJ SZKOLE



W bieżącym roku szkolnym uczniowie, którzy interesują się pogłębianiem wiedzy z języków obcych, mają dużo możliwości rozwijania swoich zainteresowań. Oto niektóre z nich:

- 26 września - Międzynarodowy Dzień Języków – zainteresowani uczniowie wykonali wspólną gazetkę dotyczącą tej tematyki (mamy nadzieję, że w przyszłym roku władze Białegostoku zorganizują tego dnia piknik językowy, jak ma to miejsce w wielu innych miastach);

- wrzesień i październik - w tych miesiącach zgłaszaliśmy swój udział w wielu konkursach językowych, przed nami jeszcze osiem miesięcy zdobywania laurów - konkursy wojewódzkie, olimpiady, Fox, EDI, ...;

- w październiku skontaktowaliśmy się ze szkołami w celu kontynuacji projektu eTwinning, już wkrótce poszczególni uczniowie wezmą udział w tegorocznym projekcie;

- listopad - Enter Your Future – druga połowa tego miesiąca będzie bardzo pracowita – uczniowie biorący udział w EYF uczestniczyć będą w warsztatach, a po pracowitym tygodniu, spotykamy się w weekend z prowadzącymi warsztaty studentami z różnych krajów;

- luty – marzec – „Foto Story” - konkurs na najciekawszą przygodę, mający na celu wykorzystywanie zdjęć z podpisami, czyli historią jakiegoś wydarzenia;

- kolejne miesiące to - nowe konkursy, wyniki i nagrody za te, które już się odbyły, Święto Nauki, egzaminy, matura oraz dużo zabawy z Gazetką Szkolną, w której znajdziecie zawsze coś nowego i ciekawego z języków obcych.

*Opieka nad stroną „Pokaż język” - pani Barbara Kamińska
nauczycielka języka angielskiego*

Plakaty ilustrujące tę stronę zostały przygotowane przez licealistów na Międzynarodowy Dzień Języków Obcych

Pytania

na Międzynarodowy Dzień Języków 26.10.2009

1. How many languages are spoken in the world?
2. Where are the most of the world's languages spoken?
3. How many words, on average, has a typical language?
4. How many words people use in their everyday language?

Pytania

na 50-lecie Szkoły 10.10.2009

- A. How can you say 'pięćdziesięciolecie' in English?
- B. What's 'sztandar' in English?
- C. Name at least three out of six literary outputs of Maria Konopnicka.
- D. What popular pseudonym Konopnicka used instead of her real name?

Odpowiedzi na pytania

1. Between 6000 – 7000 words
2. In Asia, India, Africa, South America
3. 50,000 words
4. Only few hundreds.
- A. Fiftieth anniversary.
- B. Flag, standard, banner.
- C. Poet, novelist, writer, translator, journalist, critic.
- D. Jan Sawa



Trochę sportu

SUKCESY ŁYŹWIARZY

Gratulujemy naszym **short-trackowcom**, którzy odnoszą sukcesy w kolejnych zawodach **OZR (Ogólnopolskie Zawody Rankingowe), Pucharze Polski i Danubia Cup (Puchar Dunaju)**.

Ostatnio w czterodniowych zawodach w alpejskim Borgio rywalizowali najlepsi short-trackowcy z całej Europy. 209 zawodników reprezentowało 16 krajów i 41 klubów. W ekipie polskiej byli uczniowie naszej szkoły – **Agnieszka Tawrel, Anna Twarowska, Sebastian Kłosiński, Dawid Rzemieniecki, Przemysław Świadkowski i Radosław Zawisłak**. Najlepiej wypadli **A.Tawrel** (Junior B) i **D.Rzemieniecki** (Junior A) zajmując 5 miejsca w klasyfikacji ogólnej. **Gratulujemy!**

Informacje za stroną internetową WWW.zsoms.pl

TURNIEJ W PIŁCE NOŻNEJ PAMIĘCI DYREKTORA ZSOMS ZDZISŁAWA OMILIANA

16.09.2009r. odbył się w naszej szkole Turniej klas gimnazjalnych w piłce nożnej pamięci dyrektora ZSOMS Zdzisława Omiliana organizowany w ramach „Szkoły bez przemocy”. Wzięło w nim udział sześć drużyn:

- Dom Dziecka w Supraślu
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Białymstoku
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Długoborzu
- Dom Pomocy Społecznej w Białymstoku
- Zespół Szkół nr 17 w Białymstoku
- PG nr 8 w Białymstoku
- drużyna dziewcząt z PG 8 (rozegrała 2 mecze towarzyskie).

III miejsce zajęła drużyna **SOS-W w Długoborzu**, wygrywając 2:1 z SOS-W w Białymstoku. Zawodnicy z **PG 8 wywalczyli I miejsce**. W meczu finałowym zremisowali 1:1 z drużyną **Domu Dziecka w Supraślu (II miejsce)**, ostatecznie wygrali 3:2 w rzutach karnych.

Najlepszymi zawodnikami okazali się:

bramkarz:

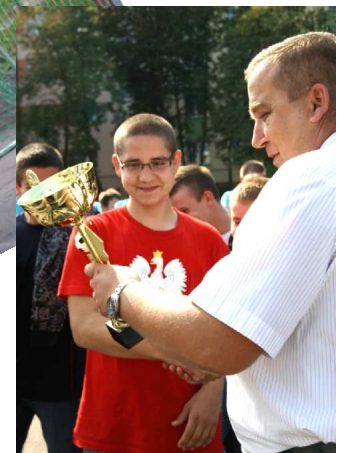
Rafałowski Mateusz (SOS-W w Białymstoku)

piłkarz:

Poproszewski Mateusz (SOS-W w Długoborzu)

strzelec:

Bielski Adam - 8 bramek (Dom Dziecka w Supraślu)



Podobała mi się idea turnieju. Cieszę się, że uczniowie naszej szkoły mogli rywalizować z wychowankami domów dziecka i placówek szkolno-wychowawczych. Na boisku panowała fajna atmosfera. Dla nikogo nie było taryfy ulgowej, ale zawodnicy stosowali zasady fair play. Piłkarzy głośno i skutecznie dopingowali kibice. Oklaskiwali nie tylko naszych zawodników, ale i gości.

Na koniec odbyło się wręczenie pucharów i nagród. W tej części imprezy wziął udział dyrektor ZSOMS, pan Adam Śledziwski.

Mam nadzieję, że drużyny goszczące w naszej szkole będą mile wspominać udział w turnieju.

Jakub Juźba II Gb
Zdjęcia : Janek Gromko II Gb





Beczka śmiechu

W szkole i na uczelni



Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

ul. Konopnickiej 3
Białystok

Jesteśmy w Internecie
www.zsoms.pl

Redakcyjna

Profesor przyszedł na pierwsze zajęcia ze studentami wydziału elektrycznego i chcąc zrobić na nich dobre wrażenie, mówi:

- Proszę państwa, gdyby państwo czegoś nie rozumieli, proszę zadawać pytania. Odpowiem na każde z nich, ponieważ uważam, że nie ma głupich pytań, a są tylko głupie odpowiedzi.

Na to wstaje jeden ze studentów:

- Panie profesorze. Proszę mi powiedzieć, czy jak stanę obiema nogami na szynach, a rękoma złapię za przewód trakcyjny, to pojedę jak tramwaj?



Do szkoły zaproszono fotografa i nauczyciel namawia dzieci, by każde kupiło odbitkę zdjęcia grupowego.

- Pomyślcie tylko, gdy już będziecie dorosłe, popatrzycie na fotografię i powiecie: „To Ania, teraz jest prawnikiem” albo „To jest Krzys. Teraz jest lekarzem.” Na to cienki głosik z tyłu sali:

- A to jest nauczyciel. Teraz już nie żyje.



Egzamin na wydziale radiotechniki. Profesor siedzi i stuka palcami w blat, studenci piszą coś w skupieniu, tylko jeden nic nie kuma. Nagle dwóch studentów zerwało się, podbiegło, wzięło wpisy i wyszło. Potem jeszcze kilku. Potem cała reszta. Na koniec został tylko biedny niekumaty. Profesor mówi do niego:

- Chodź pan, wpiszę dwóję...

- Ale dlaczego? Nie sprawdził pan mojej pracy, a innym pan powpisywał od ręki...

- Wystukiwałem w blat Morsem:

„Kto chce piątkę, niech podchodzi...
Kto chce czwórkę, niech podchodzi...”

Dowcipy wybrała
Justyna Pelikszka III Lc



Skład redakcji:

- Pelikszka Justyna III Lc, Kozłowska Anna III Le,
- Puchalska Edyta III Le, Szygałowicz Julita III Le,
- Milewska Paula II Ld, Rogowski Sebastian I Ld,
- Bartoszek Urszula III Gc, Godlewska Karolina III Gc,
- Karpiesiuk Anita III Gc, Szyszko Anna III Gc,
- Urbanowski Marcin III Gc, Juźba Jakub II Gb,
- Klimaszewska Emilia II Gc, Poetek Sylwia II Gc,
- Golc Kamila I Gb, Kosakowska Paulina I Gb,
- Kostecka Gabrysia I Gb, Łaszcz Alicja I Gb,
- Modzelewska Marta I Gb, Wojno Natalia I Gb,

Redaktorzy techniczni:

- Jan Gromko II Gb
- Marcin Pawelski I Gb

Opieka:

Pani Dorota Jabłońska

SKRODLO
CRODLO

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 7 | 4 | | 5 | | 1 | | | 9 |
| | 2 | | | 3 | | | | 7 |
| | | 3 | | | | 5 | | |
| | 6 | | 8 | | 4 | | 2 | |
| 9 | | | | | | | | 1 |
| | 3 | | 1 | | 5 | | 4 | |
| | | 6 | | | | 2 | | |
| | 8 | | | 1 | | | 9 | |
| 2 | | | 4 | | 9 | | | 3 |

↑ Wersja łatwiejsza (B)

← Wersja trudniejsza (A)

Dobrej zabawy

Sudoku przygotowała
Marta Modzelewska z klasy I Gb.



| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|--|---|---|
| | | | 8 | 4 | 1 | | | |
| | | 2 | | | | | 9 | |
| | 1 | | | 9 | | | | 4 |
| 8 | | | | 6 | | | | 2 |
| 1 | 3 | 2 | | 4 | 6 | | | 7 |
| 4 | | | | 1 | | | | 9 |
| | 3 | | | 5 | | | | 6 |
| | | 4 | | | | | 7 | |
| | | | 7 | 3 | 8 | | | |

Kupon szczęściarza - ważny tylko z pieczętką - należy uzupełnić, wyciąć i wrzucić do skrzyneczki w bibliotece szkolnej. Na początku listopada wylosujemy dwóch gimnazjalistów i dwóch licealistów, którzy staną się posiadaczami „Szczęśliwej 8” lub „Szczęśliwej 13”.

Imię i nazwisko:

Klasa:

Szkoła:

Kupon
szczęściarza